

MONITOR

Na R. P. 1773.

Nro: XIX.

Dnia 6. Marca.



His igitur est difficilius satisfacere, qui se Latina scripta dicunt contemnere. In quibus hoc primum est: in quo admirer. Cur in gravissimis rebus, non delectet eos patrius sermo, cum iidem fabellas Latinas ad verbum de Grecis expressas non inviti legant. Quinctil.



JEżeli czaſom naſzym naznaczono ieſt wſkrzeſić w Oyczyźnie ſławę nauk, jeżeli chęć piſania, ſzczęśliwych à do tego końca potrzebnych okoliczności zebraniem ma

T bydź

bydź co raz więcey zapalona; tedy nikt świadomy historyi literackiey nie może nie znać potrzeby wydoskonalenia Oyczystego języka. Weyrzyimy w Greckie, Rzymskie, Włoskie y Francuskie Dzieie, czyli nam w pismach podane, czyli w naszych czasach zdarzone, à przekonaią nas, że dobry smak w naukach, grunt umieiętności y gorliwość pomnażania onych, nie rozdzielne są od staranności o wyniesienie do iak naywiększey czystości y obfitości rodowitego języka. Od Grekow nayśliczznieysze pisma piękną Greczyzną ułożone, stały się dla Rzymian wzorem y pobudką do wykształcenia własnego języka. Wiemy iak się iedne Rzeczypospolite y Prowincye Greckie przesadzały nad drugie w chwale samego brzmienia liter y kończenia słow (co dyalektem się u nich zowie) Rzymianie, im w kwitnieyszym Narod ich stanie zostawał,

tym

tym większą gorliwość o Rzymską mowę okazali. Wszyscy uczeńsi, znacznieysi umieli wprawdzie po Grecku, ale mieliby byli sobie zwłaszcza w czasach Rzeczypospolitey za iakąś hańbę y upośledzenie Narodu, gdyby maiąc do rosprawiania z obcemi, nawet samemi Krolami, bądź w Rzymie, bądź i w podległych swoiemu Państwu Prowincyach, używali innego, à nie łacińskiego języka. Wielki ow Censor Kato będąc do Ateńczykow wysłany, chociaż wyśmienicie ich ięzyk umiał, łacińskim iednak do nich w pospolitym posiedzeniu chciał mowić: à Cyceronowi za złe poczytano, że nawet u Grekow samych iawnie mowiąc, Greckim językiem rzecz miał. Naywięcey się zaś Cyceronowi wykształcenie, zbogacenie ięzyka łacińskiego winno. Dość iest czytać, osobliwie filozoficzne iego pisma, żeby widzieć, iak on to Greckie wyrazy

w tey

w tey nauce nowemi, à dobremi łacińſkiemi ſłowy z uſilnością wydaie. Przyłączam tu chociaż w gruncie ſwoim obcą tey materyi, ale maiącą iakąś do niey należytość, uwagę; że naypięknieyſzy y nayczyſcieyſzy język łacińſki był w czaſiech Rzeczypoſpolitey Rzymſkiey, iako w czaſiech nayprzyzwoitſzych do okazania wymowy. Ale innemu czaſowi do obſzernieyſzego wyłożenia to zoſtawiam. Włoſi, oſobliwie ſzesnaſtego wieku, wieku Medyceuſzow y poźniey, do iakiey piękności y doſkonałości ſwoią wymowę przywiedli, każdy umieiący po Włoſku z kſiąg ich pozna. O Francuzach polerownieyſza część Polſki tak dobrze wie, iakiey w tey mierze pilności zażyli y zażywaią, że nie ieſt potrzebna rzecz z tym ſię rozſzerzać. Użyię częſto przykładu ich do końca, ktory ſobie założyłem.

Widziemy z ukontentowaniem, że

taż

taż ſama uſilność była Polakow w pięknych czaſach naukami y ludźmi uczonemi kwitnących w Oyczyźnie. A iako to ukontentowanie byłoby zupełnieyſze, gdyby go nam goryczą nie zaprawiało wſpomnienie grubych y ciemnych lat, w ktorych dobry on ſmak zniſzczony zoſtał, à Wandalſzczyzna y Gotczyzna w piſaniu, mowieniu rownie iako y innych rzeczach panuiąc, mieyſce iego wzięła; tak niewymownie teraz ta radość ſię pomnaża, kiedy nie mamy czego dawnieyſzym onym czaſom zazdrościć, przez ſzczęśliwy powrot ſmaku dobrego w naukach y uſilności w nich celowania. A tu poſtrzegać mamy dowod oczywiſty tego, co ſię na początku rzekło, że ſmak dobry w naukach, ćwiczenie ſię y wydoſkonalenie w nich, używanie y udzielanie ich przez piſma, nie rozdzielnie zawſze złączone bywa z wykształceniem języka;
à prze-

a przeciwnym ſpoſobem pewny ieſt znak zepsutych albo zniſzczonych nauk oſobliwie wyzwolonych, źle ſwym językiem mowić, niedbać o wybor ſłow, o kształtność wyrazow.

Trzeba więc wziąść ſię ſzczerze do tey roboty, żeby przywieść do doſkonałości nasz język, ucząc dobrych iego początkow, ſtanowiąc iaſne y dokładne reguły, wyznaczaiąc trwałe znaczenia ſłow, pomnażaiąc go tak przywroceniem dawnych, à daremnie y ze ſzkodą zaniedbałych wyrażeń w ſłowach y w ſłow ſkładzie, iako y tworząc nowe, à tym ſpoſobem obfitſzym go czyniąc; wſzyſtko to w obrębach ſłuſzney miary, śrzodek we wſzyſtkim zachowuiąc, temi y innemi ſpoſobami ſtawiąc Oyczyſtą mowę w tym ſtanie, żeby nią czyſto, wſpaniale, pięknie y obficie mowić można. Tych ſpoſobow obſzernieyſze przełożenie przedſię biorę

z ro-

z rowną o pospolity pożytek gorliwością, iako y nieufnością w moich siłach y zdaniach. A naprzod w następuiącym piśmie o Grammatyce Polskiego języka podam moie uwagi.

Ale rzecze kto, te uwagi zdaią się dążyć do zaniedbania języka Łacińskiego, dopieroż nad to w zapomnienie u nas puszczonego Greckiego, y owszem zdaią się za znak zepsutego smaku kłaść pisanie po łacinie: daiąc do myślenia, że to w wiekach, w ktorych nadobne nauki zaniechane albo źle rozumiane były, samym prawie łacińskim językiem pisano. Łatwo na to odpowiedzieć. Dalekie są te moie o Oyczystego języka wydoskonaleniu zdania, od pogardy łaciny, od wprawienia go w zaniechanie. Sądzę ia owszem (że na stronę odłożę Grecki, o ktorym indziey, y ktoremu wiele z tego, co o łacinie mowię, przystosować się może) sądzę ia owszem, że bez tego języka ledwie bydź może gruntowna umieiętność, że w pisarzach łacińskich znayduiemy źrzodła prawdziwego smaku, tam się uczemy gruntu rozumu, nie pozorney tylko y błyszczącey się powierzchownością umieiętności. Rzymianie w owym czasie, gdy potęga ich na naywyższym stopniu stanęła, gdy świata panowali, à w tedy u nich wspaniałość y maiestat myśli, z wspaniałością y maiestatem panowania, à mowa ogromna, szlachetna, y pańska, z ogromnością y szlachetnością myśli się zgadzała, są dla nas naylepszemi przewodnikami myślenia y mowienia, To ieduak o pisa-

niu po łacinie rozumiem, że kſiążki o wyżſzych y ſurowſzych umieiętnościach, iako to Matematyce, Fizyce, Teologii y tym podobnych, piſane bydź maią po łacinie, bo tym ſpoſobem ſtaią ſię powſzechnieyſze, we wſzyſtkich Kraiach uczeni pożytkować z nich mogą, tym ſię ſposobem ma utrzymywać wspolne porozumiewanie ſię uczonych y wzaiemne znoſzenie ſwoich wiadomości y nowych wynalazkow; co zaś rzeczy w rodzaiu nadobnych nauk, iako to: w wymowie, Poëtyce, Dzieiopiſtwie, daleko przyzwoiciey rodowitym językiem piſaćby ſię powinny, gdyż tak y lepiey, miley, delikatniey myśl ſię piſzącego wyraża y czytanie wſzelką płeć, wſzelki gatunek rodakow zabawiać, uczyć, obiaśniać będzie. A w ktorych językach lepſze kſiążki będą, tych wſzyſcy Literaci nabywać zechcą, iako ſię w innych Kraiach poſpolicie dzieie, gdzie kochaiący ſię w naukach, zwyczaynie po Francuzku, po Włoſku, po Angielſku, &c. umieią: Dokażmy tego, żeby y naſz język wszedł w takowych liczbę.

